

ZIEMIA RZESZOWSKA

PRENUMERATA: a przesyłka

| | |
|----------------------|-------|
| Miesięczna | Mk 8 |
| kwartalna | Mk 24 |
| Półroczna | Mk 48 |

Cena numeru **2 Mk.**

czasopismo narodowe.

Wychodzi każdego piątku.

Rękopisów nie zwraca się, listów bezimiennych nie przyjmuje.

OGŁOSZENIA:

Drobne ogłoszenia od słowa 1.20 Mk
Wiersz jednoszp. petitowy . 5 Mk
Nadesłane 6 Mk; po kronice 7 Mk

Drobne ogłoszenia do 4 wierszy
petit. jednorazowo 15 Mk Roczne
ogłoszenia według umowy.

Adres Redakcji „Ziemi Rzeszowskiej“ ul. Skarbowa 3. (Dom p. Stażkiewicza).

WOJNA!

Przez pięć lat huk dział i pękających granatów zagłuszał w Europie wszelkie inne głosy, a echo ich było słychać w głębi Afryki i nad Eufratu wodami. Zamilkły nawet głosy sumienia, a widok coraz częstszy okrytych łobozem żon i matek przestał sprawiać wrażenie Ludzie stali się na cierpienia drugich nieczuli, bo cierpiała cała ludzkość. Wojna zdawała się nie mieć końca. Zmęczenie i apatia ogarnęły wszystkich.

Tytaniczne zmagania zakończyły się dopiero wówczas, gdy jednej ze stron walczących skutkiem upływu krwi miecz wypadł z dłoni. — Rozeszły się chmury dymu, nad Europą zawitał anioł pokoju, a strudzony żołnierz powrócił w progi domowe.

Tylko Polakowi apocząć nie pozwolili losy. Za ledwie zrzucił niewolniczy mundur, bojowa trąbka powołała go znowu w szeregi, aby walczył teraz nie za cudzą, lecz za własną sprawę. I poszedł z ochotą.

Poszła mnogiemi tysiącami nasza młodzież, aby ponownie zrosić krwią ziemię, którą nam wydarto, a która zawsze była naszą.

Wzniósłszy się myślą ponad ziemskie obszary, ujrzymy pod sobą Polskę, której czoło całuje morze, a stopy kryją karpackie bory i lasy. Wschodni jej brzeg zastąpiły dymy armatnie. Tam spieszy żołnierz, zakopany w rowie, z karabinem w ściśniętej karczowo dłoni, sznurem tysiąc kilometrów długim wycęża przed siebie wzrok, strzegąc granic Rzeczypospolitej. A razem z nim cały polski naród walczy i cierpi, bo wierzy, że stąd wyrośnie dlań lepsze jutro.

Właśnie teraz toczą się najgorętsze walki.

Pułk za pułkiem, kompanja za kompanją spieszy nieustannie na

wschód, aby wzmocnić szeregi walczących braci.

Idźcie i wiedźcie, że nasze dusze lecą za wami, że swoich bronicie zagonów, czy pole bitwy leży nad Wisłą czy nad Berezyną. Nie dla zdobyć tam idziemy, lecz, aby odzyskać to, co od wieków było nasze.

Przyjdzie czas, kiedy i ty wrócisz do domu honorowem i bliznami i w polu zdobytą sławą okryty, polski żołnierz, i że, jak gdzieindziej, tak i do nas zawita pokój, a dobry Bóg wróci was Ojczyźnie zdrowych, gotowych do pracy zgodnej nad jej odrodzeniem i do obrony przed jej wewnętrznym wrogiem, gorszym stokroć od zewnętrznego.

Wszechświatowe królestwo żydowskie.

Gazety w ostatnich czasach przynoszą co dnia wiadomości o licznych aresztowaniach komitetów bolszewickich po różnych miastach naszego kraju: Łwów, Kraków, Łódź, Warszawa i t. d. gnieździły w swoim łonie zorganizowane i przygotowane do chwili wybuchu rządu sowieckie z gotowem już sztandarami, pieczęciami i t. p. Wszędzie i zawsze albo wyłączenie albo w większej części w skład tych komitetów wchodziły żydzi. Z terenów walk na wschodzie dochodzą nas wiadomości, że żydzi strzelają do wojsk polskich, opuszczających zagrożone przez bolszewików miasta, że prawie bez wyjątku nie opuszczają miejscowości, do których mają wejść wojska czerwone, a za towary każą sobie płacić koronami, licząc po 2 do 4 Marek za 1 koronę.

Dziwić muszą niejednego te sym-

patje żydów z bolszewikami a nienawiść ku Polakom, tembardziej, że przed wojną żydzi na pograniczu dwu kultur, rosyjskiej i polskiej, garnęli się raczej ku polskiej niż rosyjskiej, a bolszewizm w pierwszym rządzie jako teoria społeczna zagraża ich interesom. Wyjaśnienie tej zagadki otrzymamy dopiero wtedy, jeżeli pojmimy, że żydzi wśród obcych narodów zawsze czuli się obcy, a marzeniem ich jest podbój rasy aryjskiej i ujarznienie gojów pod rządami narodu wybranego, bolszewizmu zaś używają tylko jako środka do tego celu.

W tradycji żydów leży pogarda i nienawiść do obcych plemion i świadomość wyższości swej rasy, jako rasy wybranej przez Boga i przeznaczonej do tego, by stała się panem i rządcą świata. Przez wieki skrycie i solidarnie, posługując się fałszem, udaną pokorą i uległością, konsekwentnie zdążają żydzi do tego celu. Wszystkie środki dyktowane przez podstęp i obłudę, wrodzoną ich naturze były dobre. Zaciągnęli na świat olbrzymią sieć, której oka sięgają wszystkich kontynentów, a środek, z którego wychodzi impuls całej akcji, obejmuje kraje najliczniej przez nich zamieszkałe, t. j. Rosję i Polskę.

Na dowód tego, prócz bijących w oczy faktów historycznych, nich posługują protokoły „posiedzeń mędrców Syjonu“ w Bazylei z r. 1897. Oto co tam czytamy:

„My jesteśmy źródłem terroru wszechobejmującego. Mamy na usługach ludzi wszelkich poglądów, wszelkich zasad: odnowicieli monarchji, demagogów, socjalistów, komunistów, oraz wszelkich utopistów. Wszystkich zaprzęgliśmy do pracy. Każdy z nich na swoją rękę toczy jak ozerw resztki władzy, usiłuje obalić cały układ ustalony. Wszystkie państwa są przeme-

ozone wskutek działań tych: wzywają pokoju, gotowe dla niego poświęcić wszystko. Lecz my im pokoju nie udzielimy, dopóki jawnie i kornie nie uznają naszego nadrzędu międzynarodowego“.

„Ludy wołają, że niezbędne jest rozstrzygnięcie kwestji sojalnej w drodze porozumienia międzynarodowego. Rozczłonkowanie na partje oddało je wszystkie do dyspozycji naszej, bowiem chociaż prowadzić walkę konkurencyjną, należy mieć pieniądze, te są zaś całkiem w posiadaniu naszym“.

„Moglibyśmy się obawiać u gojów połączenia widzącej siły panujących ze ślepa siłą ludów, lecz zastosowaliśmy wszelkie środki przeciwko możliwości podobnej: między obiema siłami wzniesiliśmy mur w postaci wzajemnego terroryzowania się. W ten sposób ślepa siła ludów stanowi dla nas punkt oparcia, i my, wyłącznie my, będziemy kierowali nią, — rzecz prosta, w myśl naszych celów“.

By jako znikoma mniejszość móc podbić i zawładnąć olbrzymią rzeszą ludów, dzielą je na partje, budzą systematycznie nieufność i nienawiść jednych sfer do drugich, jak zaraźliwy bakcyll toczą zdrowe organizmy społeczne, wprowadzając w nie różne choroby i wrzody ropiace, by w ten sposób ufundować swoją władzę.

Zgromadzili w swych rękach kapitały całego świata i z ich pomocą uzbrajają jedne ludy przeciw drugim, jedne klasy i partje przeciw innym,

dając im w ręce broń bratobójczą, z której pomocą sami zostają zwycięzcami.

We wszystkich krajach stali się obłudnymi patronami i opiekunami sfer upośledzonych, by wykorzystać ciemną i bezkrytyczną masę, jako ślepy element, z którego pomocą zburzą i opadną stary porządek świata aryjskiego, by na jego gruzach wybudować swoje królestwo.

Dlatego we wszystkich partjach rewolucyjnych zawsze i wszędzie mógliem i wodzem ukrytym byli żydzi, a ślepa masa lub uwiedzeni marzyciele narzędziem, wykonującym ich wolę. Stąd wśród bolszewizmu obecnego w Rosji taka masa żydów, którzy objęli i podzielili się władzą nad narodem rosyjskim. Stąd wściekłość i nienawiść żydów ku Polsce, że stanowią zaporę w urzeczywistnieniu ich celów.

Tu też leży powód, że w odkrywanych przyszłych komisariatach bolszewickich, pracujących na naszej ziemi, rej wodzą żydzi, oni też dostarczają głównego kontyngentu szpiegów i agitatorów dla naszych wrogów. Gdybyśmy i w naszym mieście chcieli lepiej poszukać, znaleźlibyśmy z pewnością już przyszłe władze bolszewickie z żydami na czele.

Należy przeto żydów otoczyć szczególnie staranną uwagą i bacznie śledzić ich zachowanie się, bo z ich strony grozi nam największe niebezpieczeństwo.

Być może, że znajdują się nawet żydzi przychylni naszej sprawie, są to jednak tak nieliczne wyjątki, a niebezpieczeństwo grożące ze strony ogółu żydowskiego jako zdecydowanego sojusznika bolszewizmu tak wielkie, że lepiej i pożyteźniej będzie dla nas, jeżeli w chwili tak poważnej i przełomowej, jak obecna, wyzbędziemy się wrodzonej delikatności i uprzejmości i żydów usuniemy stanowczo od wszelkiej akcji obywatelskiej. Jeżeli żydzi chociaż spełnią obowiązek obywatelski wobec państwa, niech zgłaszają się do wojska na ochotnika i niech składają pieniądze na pożyczkę państwową. W miarę jak spełnią swój obowiązek, będą mogli domagać się praw, praw bowiem bez obowiązków nie daje dzisiaj żadne państwo. Natomiast od wszelkiej akcji przy Komitetach Obrony Państwa, czy S. S. S., czy Straży obywatelskiej powinno się żydów stanowczo trzymać zdala i w żadnym charakterze nie dopuszczać ich do współpracy.

Prasa a wojna.

Dwa lata dobiegają, jak przysły nieprzyjacielskie kordony, czas był już na to, aby nasze społeczeństwo mogło pozbyć się rozmaitych austriackich nawozek. Widzimy jednak, że serwilizm wpajany przez długie lata w polski organizm pokutuje i piszczy jeszcze jak dusza potępieńca, i ani rusz nie można go niczem wykurzyć. Uja-

O zdrowie fizyczne naszej dziatwy.

Jeden z największych niedoborów naszego miasta, to brak wśród miasta odpowiedniego ogrodu, czy wolnego miejsca, gdzie nasza młodzież mogłaby korzystać z czystego powietrza i używać swobodnie na ruchu.

Nie potrzebuję chyba tłumaczyć, ile zdrowia daje zabawa na otwartym miejscu dziecku, które od maleńkości niemal siedzi kilka godzin dziennie z konieczności nad książką w ławce szkolnej lub domn. Spójrzmy na nasze dzieci zbiedzone, blade, anemiczne, chodzące skrzaty. Nie rachitis, to gruźlica niszczy te organizmy. Jak można wymagać nawet od dziecka, które cierpi z niedokrewności na ból głowy, aby ono uczyło się i czyniło w nauce postępy. Ile jest tych dzieci które całymi latami nie widziały lasu ani pola, chyba na majówce. I w tem cuchnącem mieście, w pyle ulicznym trawią choroby organizmy przyszłego pokolenia naszego.

Co mają począć biedni rodzice, którzy świadomi tego stanu, nie mogą w żaden sposób na zło zaradzić?! No ale oburzają się zapewne zasuszeni lub dobrze utuczeni ojcowie miasta,

bo przecież mamy park miejski, mamy ogród Sokoła, możemy, a raczej chcielibyśmy mieć ogród ludowy na Lisiej górze.

Bardzo ładnie, ale... ogród miejski jest malaryczny, zacieniony, wprost niemiły a przytem zadaleko. Ogród Sokoła, który zresztą mógłby i powinienby już być odpowiednio zużytkowany, jest dobry dla niewielkiej grupki dzieci członków Sokoła. Park ludowy, bardzo pożądany, kto wie, czy kiedykolwiek zostanie założony, a nawet wtedy służyłby jako miejsce wytechnienia w dni świąteczne, a nie mógłby spełnić swej roli, bo któryż ojciec lub matka byłby wstanie iść tam codziennie z dzieckiem lub posyłać je pod opieką, zwłaszcza w ciągu rocznej nauki szkolnej. Kto chce widzieć, czego pragnąłbym dla naszych dzieci u nas, niech przez pół dnia posiedzi w ogrodzie saskim we Warszawie, niech przypomni sobie „Prater“ we Wiedniu, park Jordana, tego zastużonego przyjaciela młodzieży, w Krakowie, ogród zoologiczny w Poznaniu i. t. p. W takim ogrodzie dużo światła, wolnego miejsca, przyrządów do zabawy, pięknie utrzymane trawniki, wyszutrowane i czyste deptaki, wrandy na schronisko przed deszczem,

ławeczki, krzewy strzyżone a przy tem oszczędny nadzór nie tylko stróżów porządku, ale przede wszystkim poważnych a przychylnych dzieciom dozorców i dozorczyń-wychowawców. Pod ich opieką zostawia się dziecko, mogąc spokojnie oddalić się do własnej pracy.

I my w Rzeszowie mamy takie idealne miejsce na park zabawowy. W zupełności nadają się na to t. zw. księżę pola. Gdyby gmina wykupiła n. p. w zamian za inne grunta, bardziej na uprawę roli stosowne, albo choćby za istniejącej obecnie park, te grunta, to stworzenie parku byłoby kwestją jednego miesiąca. Należałoby tylko otoczyć, wyrównać teren, zdrenować jedną oześć od ulicy Krakowskiej. Zostawić drogę przechodnią dla pieszych przez park od ulicy Krasinowskiego. Resztę zrobiłoby się z roku na rok i cel byłby osiągnięty.

Informowałem się u ludzi kompetentnych a ci twierdzą, że w danym razie z taką przemianą czy wymianą własności nie byłoby żadnych prawnych trudności. Cały ciężar spoczywałby jedynie w dobrej woli i życzliwości ks. dziekana Tokarskiego i chęci ze strony Rady Miasta. Nie mam zamiaru odbierać ks. dziekanowi pierw-

wnia się to szczególnie w stosunku społeczeństwa do prasy.

Prasa austriacka, jak to widzieliśmy, miała to zadanie, aby obywatelom wszystko pisać, tylko nie szczerą prawdę. Buletyny sztabów austr. przepełnione były zwycięstwami, — blyszczały „męstwem“ deutschmeisterów, ale jak armja dostała na froncie tęgie lanie, to w tym dniu albo zupełnie nie wydano buletynu albo napisano: na froncie nic nowego. I do ostatniej chwili, chociaż niektóre fronty już nie istniały, dzienniki jednak przynosiły wiadomości o nowych sukcesach lub planach armji.

Inaczej zupełnie zachowywała się prasa zagraniczna, jak: włoska, francuska lub angielska. Po przełamaniu frontu pod Doberdo i Flitsch prasa włoska szczerze i bez ogródek podała wszelkie szczegóły klęski, przygotowując równocześnie opinię publiczną, że linja przyszłego oparcia się armji może być aż Piawa. Po nieudanej wyprawie Anglików pod Dardanele, prasa ostro nawet zaatakowała Frencha jako winowajcę.

Również każdy szczegół walk na froncie francuskim prasa paryska zawsze wiernie podawała do wiadomości ogółu. Tak więc było w państwach o wysokim ustroju demokratycznym, bo obywatele mają prawo domagać się, aby o każdej ważnej sprawie, interesującej nie tylko ich samych, ale odnoszącej się do całości państwa, prawdę im mówiono.

Cóż więc ma naśladować nasz rząd czy gmatwaninę i ciemnotę austriacką,

szeństwa inicjatywy, owszem pragnąłbym, aby on stał się dla młodzieży rzeszowskiej drugim drem Jordanem, a zbuduje sobie pomnik wieczysty i zaskarbi wdzięczność tak młodzieży jak i rodziców.

Że to nie są rzeczy nie możliwe do przeprowadzenia, to jako przykład przytoczę park miejski w Podgórzu, gdzie ówczesny dyrektor szkoły Bednarski założył żmudną pracą a wytrwałą, przeszliwny park na skałach wapiennych. Tylko trochę dobrej moli a wiele dobrego zdziałać będzie wozna. Ile złego zniknie z ulicy, ile zdrowia moralnego urośnie przy bezcenem zdrowiu fizycznym, wiedzą wszyscy bardzo dobrze.

Rozumieją to przedewszystkiem żydzi, którzy znakomicie umieją i mogąłożyć na taki cel. Ktoby raz zobaczył żydziek uwięzionego w ścianach pokoju, a patrzącego na dzieci żydowskie, używające rozumnie na swobodzie ruchów, ten nie poprzestąłby tylko na gorącym poparciu próśb moich.

To też zwracam się z gorącym apelem do ks. dziekana Tokarskiego, aby ujął inicjatywę w swe ręce, a dadzą mu posłuch z pewnością wszyscy radni, a społeczeństwo rzeszowskie pomoże.

czy prawdziwie obywatelskie i demokratyczne stanowisko państw zachodnich? Jako rząd państwa republikańskiego wybrał to drugie, i szczerze a otwarcie każdy szczegół bez żadnych domyslników publikuje w codziennych buletynach naszego naczelnego dowództwa wojsk. Szerszy jednak ogół zamiast przyjąć to tak do wiadomości, jak jest podane, posługuje się jeszcze pantoflową pocztą rozmaitych „ciotek“, które niestety po matuzszce Austrii tu i ówdzie pozostały, i poza urzędowymi wiadomościami szuka się nowinek, których bolszewickie męty rade by jak najwięcej dostarczyć. Zerwać należy ze starym systemem, ze starymi nawyczkami, a czas, aby czuć jak wolny i rozumny obywatel państwa republikańskiego.

Odezwa.

Wydział Propagandy Pow. Kom. O. P. wydał do ludności powiatu następującą odezwę:

Obywatele!

Do ziemi naszej wtargnęły krwawe wojska bolszewickie, niosąc mord i pożogę zarówno wsiom jak i miastom. Czy chłop, czy rzemieślnik, robotnik, czy inteligent, jeżeli ocali życie, stanie się niewolnikiem obcego, barbarzyńskiego tyrańca, o ile wszyscy razem nie odpędzimy go od naszych granic.

Wspólna moc tylko ocalić nas zdoła!

W całym kraju tworzą się Komitety Obrony Państwa, aby iść z pomocą wojsku w odparciu wroga od progów naszych chat.

I w Rzeszowie powstał powiatowy Komitet Obrony Państwa, do którego zgodnie przystąpili przedstawiciele wszystkich stronnictw politycznych, wszystkich stanów, zawodów i organizacji.

Nie czas teraz na swary partyjne i waśnie osobiste, teraz nadszedł czas wspólnego czynu.

Potrzeba żołnierzy i pieniędzy!

Niech więc nikt nie skąpi ofiar krwi i mienia, bo w ten tylko sposób ocalić może siebie i swoich najbliższych.

Zanim w każdej gminie powstanie podobny komitet, niech każdy, kto chce z komitetem powiatowym wspólnie pracować, zgłasza się do Wydziału propagandy (Rzeszów, ul. 3-go Maja, Gmach Kasy Oszczędności, II. piętro).

Kto czuje się zdrów i silny bez względu na wiek albo na to, czy służył przy wojsku, czy nie, niech zgłosi się we Wydziale werbunkowym (Rzeszów, Gmach „Sokoła“, parter); tam też należy znosić broni i amunicję, albo też oddać w najbliższym posterunku Policji Państwowej. Kto chce

nieść pomoc żołnierzom chorym, rannym lub spieszącym na front, wspierać ich rodziny lub uchodźców przed najazdem nieprzyjacielskim, niech zgłosi się do Wydziału pomocy dla żołnierza w polu (Gmach Kasy Oszczędności II. p.). Każdy wreszcie niech spieszy z pomocą pieniężną do Wydziału finansowego (Gmach Kasy Oszczędności II. p.).

Dla ratunku Ojczyzny i samych siebie, dla szczęścia Waszych rodzin i spokoju Waszych domów, niech ofiaruje każdy co tylko może, a przede wszystkim samego siebie dla odparcia wroga!

Jeden naród — jeden duch!

W bój! Na zwycięstwo!

Za Powiatowy Komitet Obrony Państwa:

major *Zapalski*, przewodniczący, starosta *Koncowicz*, zast. przewodniczącego, *Dr. Wysocki* sekretarz.

Wydział propagandy:

Za Pol. Stron. Ludowe (Piast): *Dr. Kuś*. Za Pol. Stron. Ludowe (lewica) *Tepper*. Za Związek Ludowo Narodowy *Krajewski*. Za Stron. Katolicko-Ludowe: *Majchrzycki*. Za Pol. Partję Socjalistyczną: *Kruawicz*. Za Narodową Partję Robotniczą: *Waller*. Za Klub Pracy Konstytucyjnej: *Dr. Krogulski*. burmistrz m. Rzeszowa.

Ubezpieczenie państwowe.

Gdy dzisiaj na pierwszy plan wysuwa się zadanie odbudowy kraju, odnowienie jego źródeł produkcji, należy jaknajrychlej postawić na właściwym gruncie sprawę ubezpieczenia.

W Małopolsce nie było dotychczas ubezpieczenia państwowego i stanowiło ono przedmiot działalności towarzystw prywatnych, które z musu zamykały się w bardzo ciasnym zakresie. Dość wskazać na fakt, że własność chłopska i małomiasteczkowa słabą znajdowały ochronę w tych towarzystwach, a one to padały ofiarą masowych pogorzeli, które pozostawały w pamięci nie tylko danej okolicy, lecz odbijały się wstrząsającym echem po całej Polsce.

W byłej Kongresówce z górą od 100 lat istnieje państwowa instytucja ubezpieczeń od ognia, pochodząca jeszcze z czasów panowania pruskiego w Warszawie. Działalność tej instytucji przed samą wojną obejmowała 1,000.000 realności (3,600.000 budynków) oszacowanych na przeszło 1.177,000.000 rubli; wkładka wpłacona przez ubezpieczonych wynosiła w r. 1913 5,450.200 rubli. Podkreślić należy, że w liczbie realności na własność chłopską przypadało 83%. To stanowi wymowną miarę społecznego znaczenia instytucji, nieobliczonej na zyski, a spieszącej z pomocą przedewszystkiem tym, których prywatne towarzystwa niezbyt chętnie przyjmują pod swoje opiekuńcze skrzydła.

Im szersze koła zatacza państwo-wa instytucja ubezpieczeń, tem jest korzystniejszą dla ludności, tem widoczniej góruje nad towarzystwami prywatnymi. Instytucja państwowa nie wypłaca dywidendy akcjonariuszom, prowizji agentom, na zyski nie spekuluje...

Państwowa instytucja ubezpieczeń przewyżkę dochodów nad sumą wypłat odszkodowań i kosztów administracji obraca na pożytek ogólny, jak popieranie ogniotrwałego budownictwa, rozszerzania i ulepszania straży ogniowych, ich subwencjonowanie i t. d. Nawet w ciężkich warunkach wojny i okupacji wznowiona za inicjatywą Centralnego komitetu obywatelskiego w Warszawie w r. 1915. nie zaniedbała Instytucja państwowa ubezpieczeń wzajemnych swych zadań: zakładała nowe straże ogniowe, utrzymywała przy życiu dawniejsze, związała straże w „Związek Florjański“, utworzyła składnicę strażacką, a obecnie organizuje emerytalną i zapomogową kasę strażacką. Na rok bieżący na akcję przeciwpożarową preliminowany jest wydatek blisko 2.000.000 Mk. W roku zeszłym przez wpływy swoje wyjednała Instytucja (niezależnie od powyższego) od sejmików powiatowych subsydja dla straży ogniowych w łącznej sumie blisko 1.000.000 Mk.

W krótkim czasie ma wejść pod obrady sejmu projekt Instytucji Ubezpieczeń państwowych pod nazwą: Państwowa Dyrekcja ubezpieczeń. P. D. U. ma objąć swoją działalnością całą Rzeczpospolitą i ma posiadać działy ubezpieczeń od ognia, gradu, życia i pomoru żywego inwentarza, przyczem jedynie w dziale ogniowym projekt zastrzega obowiązkowość i powszechność ubezpieczenia, inne zaś działy pozostawiono dowolności. Rząd, przedkładając powyższy projekt Sejmowi, nie chce stwarzać monopolu państwowego, ale chce wytworzyć przymus, działający na ludność mało uświadomioną, chce sięgnąć wszędzie i pobierać opłatę tak, jak się pobiera podatek. Dla uniknięcia szkodliwych skutków centralizacji, działalność okręgowych oddziałów P. D. U. oparta będzie na szerokim uwzględnieniu miejscowych sił i warunków. Sama wszakże Instytucja będzie jedną i ogólnopaństwową.

Na terenie Małopolski działają dotychczas tylko prywatne Towarzystwa ubezpieczeń, a trzy z pośród nich są towarzystwami krajowymi i współdziałezemi. Towarzystwa te (głównie Krakowskie Towarzystwo i „Wisła“), działając w ciasnych granicach swych ustaw, a więc i możliwości, położyły niewątpliwie zasługi w ekonomicznym rozwoju kraju i należałoby poważnie zastanowić się nad ich inkorporacją do pewnego stopnia przez P. D. U.

Tą drogą uzyska się ciągłość rozwoju całokształtu pracy, a one podniosą swą organizację ze szczebla zwykłych kooperatyw na wysoki poziom instytucji ogólnospołecznych.

Listy z powiatu.

BOGUCHWAŁA.

Od kilkunastu dni widzę, jak całe fury, napełnione żydostwem i biednym i bogatym z betami i gratami przejeżdżają przez naszą wioskę. Ucieszyłem się, że to już chwalić Pana Boga wędrują do Palestyny na bliższe drogi. Niestety, dowiedziałem się, że znaleźli gościny u panów gospodarzy w Babicy, którym za mało było, że wszystko noszą na sprzedaż do żyda, to jeszcze im swoje katoliokie mieszkania odstępują za marnych kilkadziesiąt marek, a sami tułają się po strychach i po stodółkach. Ano, kto da więcej! Katolik biedak nie ma czem płacić, to niech nie przyjeżdża, ale dla żydów z pieniędzmi będziemy wnet we wsi bramy tryumfalne budować. Wstyd doprawdy dla porządnym gospodarzy, żeby za parę marek, co im żyd da więcej, stać się szabesgojem i żydowskim wycierusem.

D. M. S.

Kto czuje się Polakiem i Obywatelem,

ten zaciągnie się do pracy

Pow. Komitetu Obrony Państwa.

Mężczyźni zdrowi i silni pod broń!

Nie zdolni do walki i starsi do gwardji obywatelskiej!

Kobiety do pracy samarytańskiej w Czerwonym Krzyżu, w Białym Krzyżu, w stacji posiłkowej i w szwalni odzieży dla żołnierza!

Wszyscy subskrybujcie Pożyczkę Odrodzenia!

KRONIKA.

Powiatowy Komitet Obrony Państwa na posiedzeniu delegatów wszystkich stronnictw politycznych i organizacji polskich ukonstytuował się w następujący sposób: przewodniczącym obrano majora Zapalskiego, zastępcą przewodniczącego starostę Koncovicza, sekretarzem Dra Wysockiego. Jako reprezentanci partji weszli w skład Komitetu pp.: Krajewski, Dr. Krogulski, Krwawicz, Dr. Kuś, Majchrzycki, Tepper, Waller, jako przedstawiciele organizacji pp.: Jan Jędrzejowicz marszałek powiatu, Dr. Maurer, Dr. Nieć, Szwarzczyk prezes Ogniska nauczycielskiego, Dr. Tałasiewicz, ks. Dziekan Tokarski. Komitet podzielił pra-

cę między cztery wydziały: I. wydział propagandy, II. wydział werbunkowy, III. wydział pomocy dla żołnierza w polu, IV. finansowy. Przewodniczącym I. wydziału obrano Dr. Krogulskiego, II. Dr. Maurera, III. marszałka Jędrzejowicza IV. Dr. Tałasiewicza.

Wydział propagandy K. O. P. uchwalił przystąpić do organizowania parafialnych i gminnych komitetów Obrony Państwa. W najbliższych dniach odbędzie się po wsiach i miasteczkach naszego powiatu szereg zebrań i wieców, na których preleganci delegowani przez Wydział nawoływać będą do służby ochotniczej i pomocy dla wojska i skarbu oraz zajmą się organizacją miejscowych komitetów. Jak słychać w najbliższą niedzielę przystąpi Wydział do organizacji komitetów w Głogowie, Tyczynie i Białowej. Komitet zwraca się z gorącym apelem do wszystkich ludzi dobrej woli, a przedewszystkiem do naczelników gmin, nauczycielstwa, duszpasterzy i zarządów kółek rolniczych, by spieszyli z pomocą komitetowi dla ratowania zagrożonej Ojczyzny. Wydział liczy na to, że u tych właśnie sfer znajdzie gorliwe poparcie w swojej akcji.

Wydział pomocy dla żołnierza w polu zwraca się z prośbą do wszystkich Obywateli, by pospieszili z pomocą w pracy dla ulżenia doli chorym i rannym żołnierzom oraz wojsku spieszącemu na front i uchodzącym pływającym coraz liczniej przez nasze miasto. Wydział opiekuje się stacją posiłkową zorganizowaną uprzednio przez grono pań rzeszowskich. Stacja wydaje bezpłatnie lub za minimalną opłatą posiłek przejeżdżającym przez Rzeszów chorym i rannym oraz spieszącym na front żołnierzom, jakoteż ludności ewakuowanej. Jakiem dobrodziejstwem jest taka stacja, przekona się każdy, kto pospiesz na kolej, by ujrzeć tłumy spragnionych wskutek skwarne lata i długiej podróży, cisnących się do stołów, przy których panie z komitetu rozdają jadło i napój. Wydział zwraca się do wszystkich, szczególnie do gospodyń wiejskich i kupoń, by składali datki w naturze dla naszych żołnierzy wprost na ręce pań komitetowych stale pracujących na kolei. Szczególnie pożądane jest mleko, jaja, masło, ser, chleb, owoce i papierosy, oraz kawa, herbata, cykorja, cukier i mąka. Obszary dworskie już pod tym względem dostarczają pomocy. Oprócz tego przyjmuje się datki pieniężne w biurze Komitetu (gmach Kasy Oszczędności II p.) Wydział pomocy dla żołnierza w polu.

Szwalnię bielizny dla ochotników zorganizował Wydział pomocy dla żołnierza w polu. W najbliższą niedzielę odbędzie się zbiórka uliczna na bieliznę dla żołnierza. Nie załujcie na ten cel grosza! Oprócz tego ma być zorganizowana w najbliższych dniach kwesta po sklepach. Dla chorych po

Pożyczka Odrodzenia zmieniła się dziś w Pożyczkę Obrony Polski!

Nie wolno więc namyślać się ani chwili, **szybką i wydatną subskrypcją** oddać głos swój w dziejów plebiscycie za istnieniem

Polski Wolnej i Niepodległej

lub zaniechaniem subskrypcji oświadczyć się za nową niewolą stokroć od tej co była haniebniejszą.

szpitalach jakoteż i przejezdnych żołnierzy uprasza Wydział pomocy dla żołnierza o składanie przeczytanych gazet albo wprost na stacji w recepcji Komitetowych albo w biurze Komitetu (gmach Kasy Oszczędności II. p.)

Powiatowe Zjednoczenie Ziemi na posiedzeniu z dn. 17. b. m. uchwaliło 1) przyłączyć się do akcji Pow. Komitetu O. P., 2) wyznaczyć członkom minimum kwoty, jaką mają złożyć na Pożyczkę Odrodzenia w ten sposób, że właściciele od morgi lasu mają subskrybować 150 Mk. od morgi roli 200 do 500 Mk. Razem wysokość wyznaczonej sumy wynosi 7 i 1/2 miliona, 3) odstąpić na rzecz wojska 5% koni 4) zaopiekować się gospodarstwem członków powołanych do wojska lub ochotników 5) wezwać członków, by w miarę wieku zgłaszali się do służby ochotniczej 6) opodatkować się na rzecz Kom. O. P.

Kupcy na Pożyczkę Odrodzenia. Celem dania przykładu szerokim masom i odparcia niesłusznie podnoszonych zarzutów jakoby kupiectwo rzeszowskie skąpiło grosza na Polską Pożyczkę Odrodzenia, postanowił Wydział Propagandy zaprowadzić wywieszki wystawowe, na których będzie wypisana kwota subskrybowana przez odnośną firmę, a potwierdzona po udowodnieniu przez Komitet. Naturalnie, że ludność polska potrafi wynioskować z tych wywieszek, którego kupca popierać, a którego unikać jako nieprzyjaciela odrodzenia Polski.

Patriotyzm ludu śląskiego godny naśladowania. Na zgromadzeniu ludowym w Cieszynie dnia 17. lipca b. r. podpisali ochotnicy ślascy na Pożyczkę Odrodzenia 1,600,000 Mk, w czem wójt w Zebrzydowicach Rudolf Kolaczek podpisał 1 milion Mk. Młodzież śląska idzie licznie na front bolszewicki. Śląsk Cieszyński zbiera na Pożyczkę 200 milionów Mk. Ten ofiarny patrio-

tyzm ludu śląskiego winien znaleźć oddźwięk w szerokich masach Małopolski i pobudzić je do ofiarności dla Ojczyzny. — Niech żyje lud śląski!

Zebrań naczelników gmin, duchowieństwa, nauczycielstwa i zarządów kółek rolniczych zwołane przez prezydium Pow. Kom. Obrony Państwa odbędzie się we wtorek dn. 27. b. m. o godz. 10 rano w biurze komitetu, gmach Kasy Oszczędności II p. Celem zebrania jest porozumienie się i pouczenie w sprawie zakładania komitetów gminnych i parafjalnych Obrony Państwa. Na zebranie przybędzie delegat naczelnego Komitetu O. P. z Krakowa.

Wojskowy Urząd Gospodarczy (ul. Reformacka) przyjmuje zarobników dziennych oraz zarobnicze do robót w magazynach wojskowych za wynagrodzeniem dziennem 40 Mp.

Nauczyciele szkół powszechnych z całego okręgu w okazałej liczbie, przemaszrowali w poniedziałek przez miasto, udają się do przeglądu jako ochotnicy. Uznani za zdolnych mają się zgłosić w oznaczonym terminie.

Lwowscy kolejarze i kolejarki a także i przemyscy zalewają poprostu oodziennie rynki i sklepy naszego miasta, wykupując wszystko co się da i wywożą tak, że dla miejscowej ludności nie już nie pozostaje. Mięsa nie można dostać, bo oni więcej płacą, więc im się sprzedaje, to samo z ziemniakami i innymi artykułami spożywczymi. Polecamy tę sprawę łaskawej opiece władz kompetentnych, bo wnet przyjdzie w Rzeszowie umrzeć z głodu.

Dla nich wszędzie się znajdzie miejsce. Zachodzą powszechnie w głowę, gdzie mogli znaleźć pomieszczenie żydzi paskarze wyrzuceni z Węgier a osiedli w Rzeszowie, jeżeli tutaj taki brak mieszkań. Zagadka się wyjaśniła, oni wszędzie znajdują pomieszczenie, im

wystarczy strych nawet dwupiętrowej kamienicy, nie uważając na zbytne obciążenie tejże, lub na bardzo łatwy wypadek z ogniem.

Kultura Wschodu. Od kilku dni wielu obcych a nieproszonych gości bawi w naszym mieście. Widocznie bardzo potrzebowali wody, bo roją się od nich brzegi Wisłoka. Nie byłoby w tem nic złego i wolelibyśmy ich widzieć tam niż na rynku, wykupujących wszystkie artykuły żywności, gdyby nie wprowadzali i tu nieznanych form azjatyckich. Oto można widzieć na miejscach najbardziej uczęszczanych damy kąpiące się jak syreny bez żadnych ostonek, czyli tak, jak je Pan Bóg stworzył częstokroć w towarzystwie mężczyzn równie jak one nagich. Ten pierwotny brak żenady jest wrzuszający, budzi jednak ogólne zgorzelenie, tem bardziej, że z kąpeli korzysta tłumnie nasza młodzież. Czyby władze nasze nie mogły temu jakoś zaradzić.

Ratunku Magistracie! Na drogę prowadzącą przez dawną Kalinowszczyznę czyli ul. ks. Józefa Poniatowskiego, prowadzącą od t. zw. Stajni do szkoły na Wygnańcu, zsypują furi magistrackie już od jakiegoś czasu stosy zgnitej cebuli i ziemniaków. Te gnijące stosy, rozprażone lipcowym słońcem, wydają woń nie do zniesienia. Żywny by należało, by ten funkcjonariusz magistracki, który wpadł na pomysł, by z drogi wiodącej do szpitala, którą wożą rannych, zrobić ziarny szarodem i zarazą śmietnik, za karę musiał przez godzinę stać na swoim dziele. Tymczasem jednak ratuj Magistracie i nie rozszerzaj umyślnie zarazy, bo cóż Ci winni biedni mieszkańcy!

Kanały przy ulicy Grunwaldzkiej i placu Kilińskiego, wskutek ostatniej i poprzedniej ulew, zostały tak pozatykane, że poprostu trzeba pływać, by dostać się z jednego ochodnika na drugi. Przy placu Kilińskiego woda stoi na ulicy po kilka dni aż wyschnie. Widocznie niema na to rady, aby kanał przetkać.

Pan Steiner kpił sobie ze wszystkich i ze wszystkiego. On ze swą napchaną kieszenią był wszechwładnym panem i robił co mu się podobało. Ostatecznie przekonał się, że dobre to i możliwe było za czasów austriackich lub w Palestynie, ale nie w Polsce. Nie mając koncesji otworzył sobie hotel i restaurację bo myślał że to tak zostanie bo ludzie i władze zapomną, nawet wydawał niektórym kolejarzom reklamowe piwo, by ich sobie pozyskać. Na nie się to nie zdało hotel i restaurację władze zamknęły. Może pan Steiner zaożawszy od brylantów skończy na handlu czarnymi djamentami kolejowemi!! Hotel bardzo odpowiedni dla ewakuowanych.

Załam na chleb mlejki niema kofeina. Niedawno przyniesiono do Redakcji ohleb ozarny (gdzie 50% maki amerykańskiej? przyp. zecera.) upstrzony dziesiątkami grudek mącznych a onegdaj okazano nam nie chleb, tylko masę kleistą, śluzowatą, jedno i drugie absolutnie nie do użycia. Czy oprócz patrioty p. Wiczerzaka niema innego dobrego piekarza fachowca?

Mianowanie. Sędzia okręgowy Eugeniusz Geisler został mianowany wice prezesem sądu okręgowego w Tarnowie.

Na stację opatrunkową złożyła w Administracji młodzież ze Staromieścia 641. Mp. jako dochód z przedstawienia.

NADEŚLANE.

P. Józef Zauderer złożył kwotę 500 Mp. na Ochronkę im. Leona XIII., którą to kwotę zapłacił p. Wojciech Szkoła, Inkasent Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej w Rzeszowie, w Sądzie, dnia 15. 7. b. r. jako karę za obrazę czci.

Ślub panny Anny Bolesławy Ozerowiczówny, córki oficjela kolejowego z panem Ksrolem Gustawem de Thelen adjunktem kolejowym odbył się we wtorek 13. bm. w tutejszym kościele parafjalnym.

Swój do swego!

ZAPROSZENIE.

W myśl statutu „Powiatowego Związku Włóścian Okręgu Rzeszowskiego“ § 12 i 13 zapraszam WP. na

WALNE ZGROMADZENIE

Związku Włóścian, które się odbędzie we wtorek 3. sierpnia b. r. o godz. 11. rano, w sali „Gwiazdy“ w Rzeszowie.

Porządek dzienny:

- 1) Odczytanie protokołu z poprzedniego Walnego Zgromadzenia
- 2) Sprawozdanie Dyrekcji i Komisji rewizyjnej
- 3) Zatwierdzenie roczne rachunków
- 4) Zmiana statutu
- 5) Rozdział zysków
- 6) Wnioski i interpelacje.

Prezes:

Klaudjusz Angerman m. p.

Rzeszów, dnia 19. lipca 1920.

WZOROWA SZKOŁA

pisania na maszynach

w Rzeszowie, ul. Bema I. 636.

urządza Kursa nauki pisania na maszynach różnych systemów, według najnowszej metody amerykańskiej (system 10-palcowy).

Wpisy w każdym czasie od godziny 5 do 7 po południu.

Również przepisuje i powiela szybko i starannie wszelkie pisma jak: sprawozdania, okólniki, bilanse, podania, zawiadomienia, prace naukowe, formularze itp.

Nowo otwarty

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY

pod firmą

Zofja i Janina Staszczakówny

w umyślnie wybudowanym budynku obok kościoła farnego. Wykonywa zlecenia artystyczne, odpowiadające najwybredniejszym wymagom.

☛ Ceny nader przystępne. ☚

Swój do swego!

„Doroteum“

w Rzeszowie, ul. 3-Maja I. 20.

poszukuje:

dzierżawcę koncesyjgalanteryjnej, maszyny do szycia, wózek dziecinne, sypialnie, otomany, białinę, pościel, portjery, dywany, ubrania i t. p.

„DOROTEUM“

ma na składzie:

lodownię pokojową, kasę żelazną, kosz wielki, wózek na resorach dla chorego, maszynę do pisania, maszynkę do lodów, worek do spania (Schlaf-sack), dla wojskowych, torbę podróżną hamak, kapy na łóżka, obrusy, aparaty fotograficzne, kostjomy, ubrania męskie, obuwie, płaszczyki dziecinne, płaszcze damskie, lampę elektryczną na biurko urządzenie sklepowe i t. p.

Nie może nikt

powiedzieć że nie miał sposobności nabycia Polskiej Pożyczki Państwowej

bo

Główna Agencja Tow. Polonia przyjmuje ubezpieczenia życiowe na lat 12 przy bardzo niskich wpłatach składek — niech więc każdy spieszy po informację do Agencji głównej w Rzeszowie, przy ul. 3. Maja I. I.

Dom handlowy „Ursus“ w Rzeszowie J. F. Jasiński

Oddział handlowy:

przyjmuje zastępstwa Firm Krajowych, przeprowadza asekuracje transportów towarowych na lądzie i morzu, uskutecznia konwoje, ekspedycje, ubezpiecza fabryki, gospodarstwa i wszelkiego rodzaju przedsiębiorstwa od ognia, eksplozji i t. d.

Oddział przemysłowy:

poleca atramenty wszelkiego rodzaju własnej fabryki tylko hurtownie.

Adres telegraficzny: „Ursus“ Rzeszów.